

**Marcin Olak Trio
Crossing Borders**

Luna Music 2012

Muzyka: ●●●●●
Realizacja: ●●●●●

Na swej najnowszej płycie gitarzysta Marcin Olak prezentuje repertuar oryginalny i zróżnicowany. Obok utworów jego autorstwa i kompozycji napisanych przez członków Tria (Macieja Szczycińskiego i Huberta Zemlera), Olak proponuje trzy miniatury Witolda Lutosławskiego, oparte na tematach zaczerpniętych z polskiego folkloru: „Hej, od Krakowa jadę”, „Ach, mój Jasieńko” i „Na jabłoni jabłko wisi”.

Lider, klasycznie wykształcony muzyk, z uwagą pochylił się nad tymi utworami, ciekawie je zaaranżował i rozszerzył o fragmenty improwizowane. Uwagę zwracają też dwie, uzupełniające się, impresje Olaka – „Waterfall” i „Olive Tree” – oraz medytacyjny „Responsorium”.

Muzyka płyty, jednolita w charakterze, pełna spokoju, przestrzeni i smakowitych niuansów, idealnie łączy klasykę, jazz, folk i blues. Gra Olaka, nieskazitelna pod względem technicznym, odznacza się umiarem, elegancją i piękną frazą. W improwizacjach, dalekich od jazzowych klisz, lider unika wirtuozerii, koncentrując się na brzmieniu, kolorystyce, artykulacji, a przede wszystkim na zachowaniu płynnej narracji utworów.

Istotnym walorem nagrań jest czyste, naturalne brzmienie. Realizatorzy nie skorzystali – i dobrze – z ogromu możliwości współczesnej techniki cyfrowej.

Wymarzony album dla wymagających fanów muzyki akustycznej i klasycznych brzmień gitarowych. ■

Bogdan Chmura



**Aga Kiepuszewska
Silence**

Polskie Radio 2012

Muzyka: ●●●○○
Realizacja: ●●●○○

„Silence” to debiutancki krążek wokalistki Agi Kiepuszewskiej nagrany przy współpracy młodych utalentowanych muzyków, m.in. pianisty Nikoli Kołodziejczyka, basisty Macieja Szczycińskiego i perkusisty Roberta Rasza. Aga Kiepuszewska ma solidne wykształcenie muzyczne; jest absolwentką poznańskiej AM. Obecnie studiuje wokalistykę jazzową w Katowicach. Jest także autorką – prawie wszystkie utwory na płycie opierają się na jej tekstach poetyckich.

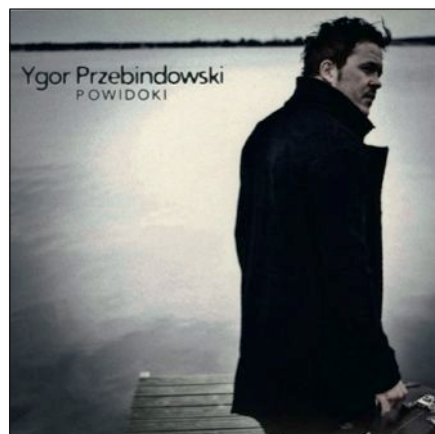
Większość kompozycji napisał Maciej „Kocin” Kociński, znany saksofonista jazzowy. Muzyka łączy akustyczny jazz z szeroko rozumianą stylistyką piosenki poetyckiej. Wzbogacono ją też szczyptą elektroniki i ethnicu, dzięki czemu ten subtelny miks może przypaść do gustu fanom o różnych upodobaniach.

W repertuarze wyróżnia się „In Your Eyes” – rozpoczynający płytę utwór o ciekawej linii melodycznej i wpadającym w ucho refrenie. Pewnie zabrzmiałby jeszcze okazalej, gdyby aranżer przetransponował go nieco w górę (głos wokalistki w najniższym rejestrze nie zabrzmiał najlepiej).

Podobał mi się też „Walk Along the Sky”. Tutaj Kiepuszewska prezentuje pełnię swoich możliwości – śpiewa czysto, precyzyjnie operuje jasnym, pełnym głosem.

Uwagę zwraca gra muzyków towarzyszących, zwłaszcza Nikoli Kołodziejczyka, ozdabiającego kolejne utwory rasowymi solówkami. ■

Bogdan Chmura



**Ygor Przebindowski
Powidoki**

Polskie Radio 2012

Muzyka: ●●○○○
Realizacja: ●●●○○

Ygor Przebindowski jest wibrafonistą, absolwentem Instytutu Jazzu AM w Katowicach. Tworzy muzykę teatralną i filmową. Współpracuje m.in. ze znaną reżyserką Agnieszką Glińską. Wydawca najwyraźniej wyszedł z założenia, że informacje te są znane potencjalnemu nabywcy albumu, bo na okładce nie ma o nich ani słowa.

Płyta zawiera kilka krótkich utworów o charakterze ilustracyjnym, które powstały: „we śnie, w podróży, w Warszawie, w Transylwanii, w zimie i w lecie”.

Choć kompozycje Przebindowskiego wykonują znani polscy jazzmani (m.in. Paweł Kaczmarczyk, Grzegorz Piotrowski, Mateusz Smoczyński), „Powidoki” trudno nazwać albumem jazzowym. To raczej klimatyczna mozaika różnych stylów zahaczających o jazz. Dźwięki, które mogą (silniej lub słabiej) oddziaływać na wyobraźnię odbiorcy, pobudzać ją, „generować” obrazy.

Kompozytor posługuje się bardzo prostymi środkami – na pierwszym planie mamy melodyjne tematy, przewidywalną harmonię, nieskomplikowane rytmy. Tym, co nieco ożywia muzykę, są aranże, zmieniające się składy i dobry poziom gry wykonawców.

Chyba najciekawszym utworem jest „Kiedy księżyc płynie” ze „skandynawskim” brzmieniem saksofonu Grzecha Piotrowskiego.

W sumie, „Powidoki” to dość przeciętna propozycja skierowana do szerokiego grona średnio wymagających słuchaczy. Muzyka, która pewnie lepiej sprawdziłaby się w filmowym kadrze. ■

Bogdan Chmura